CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

ROK I | ŁÓDŹ, SOBOTA 6 PAŹDZIERNIKA 1945 ROKU | Nr 109

Honor robotnika

Ostatnio w kilku fabrykach łódzkich stwierdzono fakty kradzieży towarów fabrycznych, dokonywanych przez pracowników i robotników. Nie chodzi tu o rozmiary tych kradzieży — tylko gdzieniegdzie zamieszany w nie był większy krąg osób. Ze stroną kryminalną tych spraw da sobie radę milicja i oddziały bezpieczeństwa.

Nas interesuje inna strona tej sprawy.

Wiemy dobrze, jak olbrzymi wkład w dzieło odbudowy i uruchomienia przemysłu wniosła klasa robotnicza. Można by wymieniać tysiące i tysiące nazwisk robotników-patriotów, robotników świadomych obywateli demokratycznego państwa, którzy odszukiwali i znosili i zwozili z miasta i z okolic maszyny i części zdemontowane przez Niemców, wywiezione przez nich i porzucone w ucieczce, aby tylko uruchomić swój warsztat pracy.

Wielu robotników oddało swe życie, broniąc swoich warsztatów pracy, zapasów surowca i materiałów przed okupantami, którzy usiłowali je zniszczyć. I dziś ileż inwencji, ileż pomysłowości wykazują robotnicy przy uruchomieniu dalszych krosien i warsztatów ze zdemontowanych przez Niemców maszyn. Dziesiątki, setki, tysiące robotników swoim ofiarnym trudem w ciężkich warunkach materialnych buduje zręby nowej Polski, Polski Demokratycznej, Polski Ludowej. Budują, idąc na wielkie wyrzeczenia, biorąc na siebie największy ciężar odbudowy kraju. Ze swego wkładu w dzieło budownictwa nowej Polski polska klasa robotnicza może być słusznie dumna.

I właśnie dlatego polska klasa robotnicza nie może dopuścić, aby na jej honor padła plama.

Wiemy: do fabryk przyszedł ostatnio nowy element, złożony z osób, które nie przeszły jeszcze szkoły fabrycznej, nie przeszły szkoły walki klasowej proletariatu. Przyszli ludzie z różnych środowisk, często z drobno-mieszczańskich, ludzie, którzy przynieśli do fabryk swoje stare przyzwyczajenia, swój — obcy klasie robotniczej — sposób myślenia, — który polega na tym, aby urwać jak najwięcej od Państwa, od społeczeństwa, a jak najmniej dać z siebie. Do fabryk przyszli też ludzie zdemoralizowani przez okupanta.

Ludzie ci stali się ośrodkami demoralizacji i kradzieży.

Są tacy, którzy do spraw kradzieży w fabrykach podchodzą „z łezką". Że to dziś zarobki małe, że, „jeśli nie ukradniesz, to nie wyżyjesz" i temu podobnymi mieszczańskimi „argumentami". Każdy taki „argument" brzmi jak oszczerstwo, jak policzek dla setek tysięcy robotników, którzy, jak przystało na proletariat, żyją uczciwie tylko z pracy swoich rąk.

Klasa robotnicza musi się temu zdecydowanie przeciwstawić, bo tego wymaga honor robotniczy.

Walka z kradzieżami w fabrykach, walka z pewnymi zdemoralizowanymi elementami, które dostały się do fabryk, nie może nosić wyłącznie charakteru administracyjnego, choć oczywiście represji w tym wypadku nie można i nie należy się wyrzekać, tym bardziej, że niekiedy elementy te są powiązane z reakcją.

Przed klasą robotniczą stoi zadanie wychowania tych nowych zastępów, które przyszły do fabryk, w właściwym sobie duchu proletariackim.

Bo zadajmy sobie z ręką na sercu pytanie: co dotychczas zrobiły rady zakładowe, związki zawodowe, fabryczne organizacje partyjne dla wychowania tych ludzi, którzy po raz pierwszy przyszli do fabryk i obcy są jeszcze środowisku i sposobowi myślenia robotnika? Nic, albo prawie nic.

A przecież obowiązkiem, obowiązkiem elementarnym rad zakładowych i związków zawodowych i organizacji partyjnych fabrycznych, więcej, obowiązkiem każdego świadomego robotnika było i jest wziąć na siebie opiekę nad swoimi nowymi kolegami, wprowadzić ich w rytm pracy produkcyjnej i w wir życia robotniczego. Obowiązkiem każdego świadomego robotnika było i jest wychować w swoich nowych towarzyszach pracy to samo poczucie obowiązku wobec Państwa, wobec kolektywu robotniczego, jakie każdy prawie proletariusz ma już po prostu we krwi.

Tylko łącząc szeroką pracę wychowawczą ze zdecydowaną walką przeciwko każdemu faktowi złodziejstwa potrafimy utrzymać wysoko sztandar honoru robotniczego, honoru, który dla każdego świadomego robotnika stoi ponad wszystko.

Edward Uzdański

Nauczyciele u Prezydenta Bieruta

Projekt daniny od wysokich dochodów celem stworzenia funduszu pomocy szkole

WARSZAWA. (Polpress). W dniu 1 października 1945 r. Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut, przyjął kilkuosobową delegację zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, która w obszernych wyjaśnieniach przedstawiła ciężką sytuację nauczycielstwa.

Delegacja, potwierdzając swoje wywody informacjami z terenu wykazała, że skutki wojny w dziedzinie wychowania i nauczania są szczególnie dotkliwe, wyrażające się w wielkiej liczbie strat w szeregach nauczycielskich, w dużych zniszczeniach izb i gmachów szkolnych, w znacznym podniesieniu się procentu analfabetyzmu w kraju, wreszcie, co staje się w tej chwili najcięższym zagadnieniem dla pedagoga, w wielkich spustoszeniach moralnych w duszach młodzieży, w świadomości dorosłych, wykoszlawieniu zasad etyki, spotykanym prawie że w masowych wypadkach.

W tym stanie rzeczy przed nauczycielstwem przejętym najwyższą troską o przyszłość kulturalną narodu, staje ogrom zadań, prac i trudów. Nauczycielstwo, które za okupacji ani chwili nie przestało prowadzić tajnego nauczania i które może największe ciosy zniosło ze strony najeźdźcy, dążącego do wytępienia polskości — ochotnie, z zapałem przystąpiło do pracy w oswobodzonej, wolnej już ojczyźnie. Ażeby móc wykonywać swoje obowiązki w stopniu zadowalającym, aby skutecznie prowadzić dzieło odbudowy szkoły demokratycznej i kultury polskiej, nauczyciel musi znaleźć się w odpowiednich warunkach materialnych, musi być uwolniony od najczarniejszych trosk o byt wł[illegible] i rodziny.

ZNP w imię poszanowania bezpłatności nauczania, w imię godności i niezależności nauczyciela, stanowczo przeciwny jest pobieranym tu i ówdzie od rodziców dobrowolnym opłatom za naukę, przeznaczonym jako zasiłek dla wykładowców. Nauczycielstwo przejęte żarliwą troską o właściwe wychowanie młodzieży, o przyszłość szkoły, o dobro i kulturę kraju, prosi rząd o zniesienie jak najszybciej wyjścia z ciężkiej sytuacji dla nauczycielstwa, aby mogło ono w pełni i bez przeszkód oddać się swojemu powołaniu.

ZNP ze swojej strony wysuwa projekt przeprowadzenia daniny od wszystkich dochodów celem stworzenia funduszu pomocy szkole.

Ob. Prezydent Bierut wysłuchał przemówień członków delegacji z życzliwością i wielkim zainteresowaniem. Stwierdził, że istotnie nauczycielstwo żyje i pracuje w bardzo kiepskich warunkach ogólnych. Nie jest to stan dobry, jest nad wyraz zły i dłużej trwać nie może. **Rząd w pełni zdaje sobie sprawę z roli i znaczenia nauczycielstwa, które oddziaływując na dane środowisko — uczy i wychowuje nie tylko młodzież, ale i ogół. Demokracja widzi wielkość i przyszłość człowieka we właściwym wychowaniu. Zadanie to spada na nauczyciela i rola jego musi być doceniona.** W Polsce demokratycznej, chcącej rozbudować jak najszerszą, jak najpełniejszą oświatę dla chłopów, robotników i pracowników umysłowych, nauczyciel nie może być i nie będzie pokrzywdzony. Właśnie w obecnych czasach praca nauczyciela jest szczególnie potrzebna i doniosła, aby odrobić w duszach ludzkich antymoralne i antyspołeczne skutki wojny, o których wspomniano. Ta deprawacja moralna jest przyczyną rozlicznego zła w życiu gospodarczym i państwowym Polski. Do administracji kraju, szczególnie w pierwszym okresie napłynął niekiedy nienajlepszy element, chciwy i egoistyczny, myślący tylko o łupie dla siebie. Tam gdzie nauczycielstwo natrafia na podobny element w administracji jest ono oczywiście poszkodowane.

Czasy obecne charakteryzuje w wielu dziedzinach naszego życia walka elementu uspołecznionego z elementem antyspołecznym. Na tym tle ludziom uczciwym, ludziom, których pociąga idea wytężonej, twórczej pracy dla dobra narodu i Państwa, jest ciężko, są oni w trudnych warunkach materialnych. Było tak zawsze po wszystkich wojnach, że w pierwszym okresie zrozumienia chaosu znalazły się grupy społeczne, które myślały tylko o rabunku, o wzbogaceniu się przez nadużycia; nie do nich jednak przyszłość należy. Przyjdzie moment, że zdrowa część społeczeństwa, pracująca dla dobra przyszłości, otrząśnie się z rozkładowego pasożytnictwa i zginie ono marnie.

Rząd demokratyczny to nie tylko reprezentanci władzy — ale i grupy, instytucje, organizacje społeczne, sprawujące kontrolę. **Nauczycielstwo powinno i musi wchodzić do tych instytucji kontrolnych jako Rady Narodowe, i przez swoje wystąpienia przeciwstawiać się wszelkim niesprawiedliwościom np. w przydziałach żywnościowych,** nakłaniając miejscowe władze państwowe do wydajniejszego interesowania się życiem szkoły i nauczyciela. Niewątpliwie w wielu wypadkach władze państwowe zajmują się miejscowym nauczycielstwem, jego żywotnymi potrzebami w stopniu absolutnie niedostatecznym i jest to niedopuszczalne. **Nauczycielstwo cierpi biedę — częstokroć jest to wynikiem pewnego niedopatrzenia i tu i ówdzie mogłoby być lepiej.** Ale w skali ogólnej ten sam los dotyka i innych pracowników państwowych: pocztowców, kolejarzy, urzędników izb skarbowych itd. Rząd tak samo mocno chce pomóc nauczycielstwu — jak mocno oni pragną odmiany w swoim losie, ale pomoc możliwa jest stopniowa, w miarę narastania normalizacji życia gospodarczego, w miarę powiększania się ilości i wartości wyprodukowanych dóbr. **Nie byłoby sensownym kilkaktrotne pomnażanie poborów w gotówce — bo grożąca wtedy inflacja, zwróciłaby się swoim ostrzem kryzysu ekonomicznego przeciwko człowiekowi pracy, mogłaby jedynie otworzyć pole dla oszukańczych kombinacji spekulantom i aferzystom.** Poprawa w sytuacji materialnej nauczycielstwa musi nastąpić, ale wszelkie ostateczne, najbliższe terminy, po których od razu ma powstać dobrobyt, są po prostu naiwne. **Ciężką dolę nauczycielstwa, jego wyczerpanie, nawet pewne zrozumiałe zniecierpliwienie wykorzystują, jak to się dzieje i gdzie indziej, do akcji politycznych, niektóre ciemne siły, wrogie demokracji i wrogie w istocie nauczycielstwu.**

Rząd nasz nie ma w zwyczaju nic[illegible]go obiecywać; **uchwalona pensja dodatkowa dwumiesięczna dla nauczycieli winna być jak najszybciej wypłacona i bez żadnych potrąceń.** Najbliższe widoki na poprawę bytu zasądzają się na pewnej możliwej podwyżce pensji, która dla niższych kategorii może dojść do 40%, w zwiększeniu stałego dodatku miesięcznego, w usprawnieniu i sprawiedliwszym wyrównaniu przydziałów żywnościowych. **Rząd rozpatrzy projekt daniny na cele szkolne.**

Nauczycielstwo to jeden z najważniejszych członów demokracji i na jego pracy, działalności, postawie i uświadomieniu demokracja buduje swoją przyszłość.

Na zakończenie delegacja podziękowała ob. Prezydentowi za wysłuchanie jej dezyderatów, podkreślając, że rozmowa z głową państwa w atmosferze tak szczerej, bezpośredniej, wprost koleżeńskich narad, byłaby nie do pomyślenia w Polsce przedwrześniowej.

Statut Bezpieczeństwa

LONDYN. (BBC). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Komitecie Wykonawczym Komisji Przygotowawczej organizacji Narodów Zjednoczonych — Edward Stettinius zawiadomił tę Komisję, iż z chwilą ratyfikowania Statutu Ligi Bezpieczeństwa przez Meksyk — 30-te z kolei państwo, wchodzące w skład organizacji Narodów Zjednoczonych — Statut ten stał się prawomocny.

Laval przed Trybunałem Sprawiedliwości

LONDYN. (BBC) Z Paryża donoszą, iż w piątek został wznowiony proces Lavala. Laval bronił się przed zarzutami, stawianymi mu w dniu poprzednim. Twierdził on, między innymi, że Petain wykonywał władzę dyktatorską, nigdy nie pytał Lavala o radę. Laval był tylko jednym z 2 wiceministrów, nie miał żadnego resortu w rządzie Vichy.

Stany Zjednoczone siedzibą

Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN. (Polpress). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego komisji przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych odbyła się dyskusja na temat wyznaczenia stałej siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych. Projekt wyznaczenia Stanów Zjednoczonych na stałą siedzibę Organizacji Narodów Zjednoczonych został poddany głosowaniu. Projekt został przyjęty 9 głosami przeciwko 3, przy 2 wstrzymujących się od głosu.

Holenderska konferencja imperialna

LONDYN. (Polpress). Radio holenderskie doniosło, że w Hadze rozpoczęła swe prace komisja przygotowawcza do holenderskiej konferencji imperialistycznej. W roku 1942 po zajęciu kolonii holenderskich przez Japończyków królowa Wilhelmina wydała orędzie, obiecując, że po zakończeniu wojny zwołana zostanie konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkałych w koloniach holenderskich. Obecnie projekt ten będzie urzeczywistniony. Delegaci narodów zamieszkałych w Holenderskich Indiach Wschodnich zadecydują wraz z przedstawicielami rządu holenderskiego o ustroju poszczególnych kolonii i o uprawnieniu ludności.

Podziękowanie Marszałka Żymierskiego

WARSZAWA, (Polpress). Marszałek Polski Michał Żymierski dziękuje urzędom, jednostkom wojskowym, organizacjom politycznym i społecznym oraz osobom, które nadesłały mu życzenia z okazji imienin.

Louis Saillant

sekretarzem Federacji Pracy

Z Paryża donoszą, iż na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Pracy został obrany jednogłośnie Louis Saillant na stanowisko sekretarza tej organizacji.

Szkolne bolączki

Gdy się próbuje ogarnąć myślą ogrom zniszczenia w kraju, gdy zdaje sobie sprawę z przeraźliwych trudności, z jakimi borykać się musi rząd, aby stworzyć dla ludzi normalne warunki bytu, kiedy uzmysławia sobie te wszystkie braki, które trzeba wyrównać i dziury, które domagają się załatania — przykro się wprost robi, gdy zachodzi konieczność wytknięcia jeszcze jakiegoś braku i ukazania opinii publicznej nowej niezałatanej dotąd dziury. Wszystko jest ważne! Wszystko nagłe i konieczne! Dziennikarz uczciwy, tj. taki, który chce nie szkodzić, a służyć sprawie ludu, traci powoli orientację i zadaje sobie w duchu pytanie: „Czy można aby do tylu trosk, jakie ma nasza administracja, dorzucić jeszcze jedną? Czy pisać o czymś, co jest nie załatwione, gdy tyle innych równie ważnych spraw na załatwienie czeka?"

Będziemy jednak zapewne w zgodzie z opinią publiczną, jeśli jeszcze raz dotkniemy sprawy szkolnictwa, która wydaje się być jedną z najważniejszych w całokształcie zagadnień państwowych.

W ostatnim numerze „Walki Młodych" (30) opublikowany jest, bez żadnych redakcyjnych komentarzy, list czytelnika, który, między innymi, pisze:

„Otóż zdając egzaminy — musieliśmy dać 150 zł. i teraz co miesiąc muszę płacić po 100 zł. miesięcznie, bo dyrektor zagroził, że wyrzuci mnie ze szkoły. Oprócz tego dochodzą olbrzymie sumy za książki szkolne, które dochodzą już do 300 zł. za egz., a do tego zeszyty kosztują po 10 zł., ogólnie więc suma kosztów nauki ucznia, oprócz składek miesięcznych będzie wynosiła 3.000 zł. Jeśli robotnik zarabia po 800.— zł. miesięcznie nie jest w stanie wyłożyć takiej olbrzymiej sumy na syna. Wierzę, że nasza młoda prasa powinna wejrzeć w tę sytuację i przedstawić tę sprawę rządowi. Jeśli tego nie zrobi — to demokracja skończy się na tym pokoleniu, co teraz jest."

To ostatnie zdanie mówi wszystko. Jeżeli nie potrafimy stworzyć demokratycznej szkoły, a więc jeśli w pierwszym rzędzie nie będzie ona bezpłatna, to rzeczywiście, „demokracja skończy się na tym pokoleniu, co teraz jest".

Przytoczony list nie traktuje o wypadku odosobnionym. Mógłbym dołożyć doń wiele przykładów równie smutnych. Procent młodzieży ze sfer pracujących, uczącej się w gimnazjach i liceach robotniczej Łodzi jest zastraszająco mały, robotnik bowiem nie może podołać kosztom wykształcenia swych dzieci.

Mogłoby się przy takim postawieniu sprawy wydać, że kieruje nami jedynie troska o dobro klasy robotniczej. Oczywiście — troska taka kierujemy się, ale sprawa udostępnienia szkoły robotnikowi ma dużo szerszy aspekt. Jest to sprawa ugruntowania i utrwalenia demokracji w Polsce. Wiem z ustnych wypowiedzi uczniów i nauczycieli, że w niektórych naszych szkołach (szczególnie w wyższych klasach) młodzież odnosi się z lekceważeniem i skandalicznym niezrozumieniem do podstawowych osiągnięć naszej państwowości. Spowodowane jest to w pewnej mierze nieprzygotowaniem nauczycielstwa do nowych zadań, jakie stawia życie współczesne (rzecz wymagająca zresztą osobnego omówienia). Główny jednak powód takiego stosunku do rzeczywistości, to brak elementu robotniczego w szkołach. Trudno wymagać, aby syn byłego obszarnika czy kapitalisty, lub córka spekulanta lub „szabrownika" odnosili się pozytywnie do reformy rolnej, lub upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu, albo innych gospodarczych, społecznych czy też ideowych przeobrażeń naszego życia.

Dlatego to wśród tylu bolączek, trapiących nasz kraj, tej właśnie dotykamy. Szkoła wszystkich stopni musi być praktycznie udostępniona masie robotniczej i chłopskiej młodzieży, ta bowiem młodzież jest ostoją budującej się demokracji. Ona da nam nowe kadry fachowców w przemyśle i administracji, ona ugruntuje i rozbuduje nasz ustrój społeczno-polityczny, na niej można bez obawy oprzeć przyszłość Polski i dlatego uważam, że nie ma takich ofiar i wyrzeczeń, których nie należałoby poświęcić tej sprawie.

Zygmunt Szymański.

Jak podnieść produkcję?

Przez dopływ surowca i węgla

oraz wspólny wysiłek robotników i kierowników fabryk uda się znacznie podwyższyć wytwórczość—twierdzi dyrektor Zjednoczenia Przem. Wełnianego

W związku z ankietą „Głosu Robotniczego" w sprawie podniesienia produkcji pragnę podzielić się z czytelnikami pewnymi uwagami na ten temat.

Okupant, poza częściowym zdewastowaniem, pozostawił łódzki przemysł wełniany prawie bez żadnych zapasów artykułów technicznych i pomocniczych. **Brak pasów, brak cholew, obić, czółenek, płoch, nicielnic i t. p. wpływa hamująco na możność dalszego uruchamiania zespołów przędzalniczych i krosien oraz na sprawność już uruchomionych.** Bardzo często maszyny zostają unieruchomione wobec niemożności natychmiastowego zastąpienia zniszczonych części nowymi. Aby uruchomić dalsze krosna w wielu wypadkach bierze się brakujące lub zniszczone części z innych krosien.

W chwili obecnej w 77 fabrykach należących do Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego na Okręg Łódzki znajdują się 144 zespoły przędzalnicze zgrzebne o 108178 wrzecionach, oraz 2336 krosien kortowych i angielskich. Z tego na dzień 1. 10. 45. r. pracują 102 zespoły 71071 wrzecion t. j. 66 proc., i 991 krosien t. j. 42 proc.

Dalsze uruchomienie pozostałych zespołów i krosien uzależnione jest, oprócz możności otrzymania pasów i obić, **od dopływu wykwalifikowanych sił roboczych.** Spodziewamy się zgłoszeń spośród powracających rodaków z Niemiec, a niezależnie od tego staramy się szkolić nowe siły. Uruchomiliśmy dokształcające kursy zawodowe dla tkaczy, a w najbliższej przyszłości uruchomimy podobne dla przędzalników. Dotychczas fabryki należące do Zjednoczenia wyszkoliły 444 uczniów. Ogółem we wszystkich fabrykach zatrudnionych jest 6054 robotn. i pracowników. **Do pełnego uruchomienia na 1 zmianę brak 2000 osób. Jednakże, aby osiągnąć poziom wydajności przedwojennej, należy dążyć do uruchomienia fabryk na 2 zmiany. Uruchomienie 2-giej zmiany nie pociąga za sobą konieczności pełnego podwojenia załogi (personel administracyjny, gospodarczy, i częściowo techniczny), daje więc w ogólnym efekcie większą wydajność na robotnika, a ponadto obniża koszty produkcji.**

Sprawa regularnej dostawy węgla dla fabryk tak dla celów napędowych jak i opałowych jest jednym z podstawowych warunków utrzymania zakładów w ruchu, a tym samym podwyższenia produkcji. Jak dotychczas, **dostawa węgla odbywa się b. nieregularnie**, węgiel ginie w drodze, tak że często fabryki o własnym napędzie, względnie wykończalnie czy farbiarnie po kilka i kilkanaście dni są nieczynne z braku węgla. Wobec zbliżającej się zimy nie mniej palącą jest sprawa ogrzewania fabryk. W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca gospodarkę węglem i koksem do ogrzewania przejął Wydz. Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego. Miejmy nadzieję, że fabryki na termin węgiel do ogrzewania otrzymają.

Najważniejszym jednakże warunkiem zarówno podniesienia produkcji jak i wydajności pracy jest **zorganizowany regularny dopływ surowca i jego jakość.**

Wełniany przemysł zgrzebny potrzebuje do produkcji wełnę, szmaty, włókno sztuczne i bawełnę. Poza włóknem sztucznym, produkowanym obecnie (w niedostatecznej ilości i jakości) przez Tomaszowską Fabrykę Sztucznego Jedwabiu, **wszystkie pozostałe surowce były zawsze importowane.** Importowane są i obecnie, (oprócz szmat), lecz w ilościach minimalnych w stosunku do potrzeb. Jakość, jeśli chodzi o wełnę, również niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia, szczególnie wobec produkcji, na jaką jest przeznaczona. Oddzielne zagadnienie — to szmaty. Celem uzyskania t. zw. wełny ponownej sprowadzaliśmy przed wojną duże ilości szmat przeważnie z państw anglo-saskich wobec braku dostatecznej ilości szmat pochodzenia krajowego. Niemcy przez okres okupacji ogołocili nas prawie całkowicie z tego niezmiernie ważnego surowca. Niewielkie ilości szmat znajdujących się w Polsce są na wyczerpaniu. Poza tym gatunkowo są one niewspółmiernie gorsze od używanych przed wojną.

Gdy uzupełnimy to wszystko nieregularnością dostaw wszystkich surowców, otrzymamy obraz, który zagadnienie wzmożenia produkcji stawia pod znakiem zapytania. Przędza produkowana ze złego surowca nie tylko utrudnia tkaczowi osiągnięcie większej wydajności, lecz często nie jest on w stanie wyprodukować normy.

Nieregularny dopływ surowca powoduje **częste przymusowe postoje** — w rezultacie produkcja w tych fabrykach zamiast wzrastać — spada.

Ponadto, musimy przyznać się do tego z przykrością, jakość produkcji tak gatunkowo, jak i w wykonaniu w większości nie tylko jest znacznie niższa od przedwojennej, lecz nawet nie dorównuje produkcji za czasów okupacji.

Jedną z przyczyn jest w tym wypadku dążność robotnika do wyrobienia jak największej ilości, **bez zwracania uwagi na wykonanie.** Dążąc do wzmożenia produkcji musimy jednocześnie starać się, aby nasze tkaniny wykonane były jak najlepiej, gdyż dopiero wówczas otrzymamy właściwy rezultat naszych wysiłków.

Aczkolwiek przedstawione przeze mnie warunki pracy fabryk wełnianego przemysłu zgrzebnego nie zachęcają do optymizmu, tym niemniej wierzę, że **wspólny wysiłek uświadomionych robotników — kierowników fabryk, Zjednoczenia i odpowiednich organów Ministerstwa Przemysłu doprowadzi do przezwyciężenia wszystkich piętrzących się przed nami trudności i pozwoli osiągnąć i przekroczyć produkcję przedwojenną.**

Stanisław Spychała,
Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego.

J. KRYMOW 77)

Statek „Derbent"

Przekład Zofii Petersowej

— Mówię, że na „Uzbekistanie" pożar! —podniósł głos Gusejn szarpiąc go za ramię. — Wstawajże prędzej!

Basow przekręcił wyłącznik i usiadł.

— Kłamiesz! — wrzasnął. — Nie może być!

Przy elektrycznej lampce uderzyła go twarz Gusejna, ów znajomy wyraz tępej udręczonej rozpaczy, jaki Mustafa miał w czasie pierwszych hańbiących rejsów.

— Co oni zrobili, ci dranie! — wyrzekł Gusejn głucho. — Teraz wszystko przepadło... Koniec...

— Spokojnie, Mustafa! — Basow naciągnął buty i skoczył na korytarz, zapinając po drodze guziki płaszcza. — Kto tak krzyczy? — spytał wsłuchując się w głosy.

— To chłopcy. Zebrali się na pokładzie. Żądają, żeby zawrócić.

Minęli korytarz i wyszli na załadunkowy pokład. Basow stanął i podniósł ręce do skroni.

— Co to? — spytał szeptem. — Mustafa, co się tu dzieje?

Daleko za nimi kłębiła się chmura dymu, a w nim jak rozpalony węgiel gorzał malinowy ośrodek, wyrzucając ku górze snopy złotych iskier.

—Odrąbali hol i odpływają — wyrzekł Gusejn z rozpaczą. — Dałem znak [illegible]ęną, ale mnie wyrzucili... Słuchaj, zróbże coś!... Jeszcze czas. Czyż tak odpłyniemy, Sasza?

Wpatrzył się w twarz mechanika i nagle dokładnie pojął, że Basow jest jak on bezsilny, bo podlega kapitanowi i nie może okrętu samowolnie zawrócić, a gdyby upierał się, zagrożą mu sądem i wyrzucą go jak wyrzucili jego, Gusejna.

Ale Basow niespodzianie uspokoił się i popatrzał w tył jakby mierząc oczami odległość do płonącego statku. Milcząc jak on i nie myśląc już o niczym Gusejn szedł za nim.

Na pokładzie ludzie bojaźliwie spoglądali na siebie, nie poznając się w migocącym świetle pożaru. Głosy bądź rozbrzmiewały chórem, zagłuszając się na wzajem, bądź spadały do szeptu i wtedy słychać było każde wypowiedziane słowo, a wówczas oglądali się na mówiącego jakby w oczekiwaniu rozkazu do jakiejś akcji.

Na szturmańskim mostku przy wejściu na trap widniała wysoka postać Kasackiego. Stał nieruchomo i tylko z rzadka odwracał głowę gdy wzmagał się hałas na dole. Obok niego, przy samej balustradzie tuliła się zgięta otyła sylwetka kapitana. Eugeniusz Stefanowicz bez ustanku ruszał się, robił mnóstwo niepotrzebnych drobnych gestów, zapinał guziki płaszcza wzruszając nerwowo ramionami, jak pod wpływem zimna, ale natychmiast je odpinał kręcił głową patrząc bądź na płonący okręt, bądź w dół na pokład, wzdychał i trzaskał w palce.

Na pokładzie ślusarz Jakubow czerwony i podniecony ocierał chusteczką mokrą twarz, a jego oczy sprawiały wrażenie wypukłych pod wpływem napływających łez...

— Niech zejdą tutaj!—krzyczał nie posiadając się z gniewu. Niech wyjaśnią dlaczego odpływamy! Ty, politruk, każ im się wytłumaczyć!

— Dość tych rozmów! — zgrzytnął Kotelnikow, spoglądając na mostek z nienawiścią. — Trzeba ich zmusić do powrotu...

— Dawać tu kapitana! — krzyknął ktoś.

—Ależ on tu jest!

— Gdzie?

— O tam, dekuje się przy balustradzie!

Zrobiła się krótka cisza. Ludzie stłoczeni przy trapie patrzyli na niewyraźną postać na mostku, we władaniu chorobliwej ciekawości zapomniawszy na chwilę o pożarze.

— A chłopczyna pewno się pali! — zabrzmiał w ciszy żałosny głos Dogajły. — Radiotelegrafista, młodziutki chłopak, przecież pali się, bracia, pali się!

— Wracać! —ryknął z wściekłością Kotelnikow i aż mu oczy wylazły z orbit, a w tejże chwili cały pokład rozbrzmiał szalonym wrzaskiem:

— Kapitana! Dawać tu kapitana!

— Ka-pi-ta-na!!

— Aresztować ich!

— Gdzie politruk?!

— Zwariowałeś? Przecież zamiast niej jest mechanik. Jego nie ma już dawno!

— Co oni robią, łajdaki Trzeba spuścić szalupy! Co oni tam robią, towarzysze?

— O czym tu mowa? — krzyczał Chrulew przeciskając się przez tłum. — Chcecie się spalić? Wiatr roznosi iskry, a czy nasz ładunek jest inny? Barany! — Po gospodarsku roztrącał marynarzy i przechodząc obok ślusarza rzucił groźnie: — A wiesz co grozi za brak dyscypliny? No więc!...

Nagle dojrzał Basowa, wyłaniającego się z ciemności, i zaraz śpiesznie usunął się przyciskając kogoś plecami do burty. Jakoś od razu zrobiło się cicho. Ludzie rozstępowali się, robiąc przejście. Jego środkiem szybko szedł Basow, patrząc wprost na mostek kapitana, jakby go brał za cel. Tuż za nim poruszała się olbrzymia postać Gusejna. Naprzeciw idącym nadbiegł Włodek Makarow, blady, drżący ze zdenerwowania.

— Tam jest jeszcze Walek Łastik! — wykrzyknął jak nieprzytomny, chwytając za rękę Basowa. — Słyszę jego sygnały. Nie mogę, och, już nie mogę...! Albo jesteśmy tchórzami, albo...

Basow odtrącił radiotelegrafistę i wbiegł na mostek. Za nim rzuciło się od razu kilku ludzi i cały tłum naparł na trap.

— A to co takiego ! — krzyknął Kasacki. Proszę się natychmiast cofnąć. Eugeniuszu Stefanowiczu, niech pan zrobi porządek! Nie mogę pracować!

Odstąpił od trapu przepuszczając Basowa, ale natychmiast zabiegł mu drogę zagradzając wejście do kajuty. Stanęli naprzeciw siebie ciężko dysząc jak dwaj zapaśnicy gotowi do walki.

(D. c. n.)

Po konferencji ministrów w Londynie

„Izwiestia" o przyczynach niepowodzenia pierwszych obrad

MOSKWA, (Polpress). Dziennik „Izwiestia" z dnia 5 października zamieścił artykuł, poświęcony konferencji londyńskiej. Ze względu na to, że nie ogłoszono komunikatu ani wyjaśnienia o przerwaniu konferencji, czytamy w artykule — w całej prasie roi się od wszelkiego rodzaju hipotez i przypuszczeń. Szuka się winnych, wypisuje się różne historie, a oświadczenia niektórych uczestników konferencji powiększają tylko dezorientację czytelników.

Najbardziej uderzającym jest, że **konferencja ministrów, która odbyła 33 posiedzenia, nie przyjęła propozycji delegacji radzieckiej, aby przedłużyć obrady o jeszcze jeden dzień, celem znalezienia rozsądnego kompromisu.** Delegat amerykański przeciwstawił się temu. Bevin i Byrnes odrzucili również propozycję delegacji radzieckiej, aby ogłoszono protokół w sprawach, w których osiągnięto porozumienie.

Obecnie pojawiają się w prasie angielskiej i amerykańskiej rozmaite wersje, których celem jest obarczenie delegacji radzieckiej odpowiedzialnością za **błąd, popełniony przez delegację amerykańską i brytyjską.** Te wszystkie ukute na prędce wyjaśnienia, nie mogą jednak przesłonić prawdy.

Komisarz Mołotow na konferencji prasowej w Londynie wykazał jasno, że sprawa udziału Francji i Chin w przygotowaniu traktatów pokojowych, została zadecydowana w umowie berlińskiej, podpisanej przez Stalina, Trumana i Attlee. Umowa ta musi być przestrzegana przez wszystkich sygnatariuszy. Uchwały berlińskie przewidują, że Francja będzie brała udział w przygotowaniu traktatu pokojowego z Włochami. W sprawie traktatów pokojowych z innymi satelitami Niemiec, uchwały berlińskie **przewidują, że mają one być przygotowane przez te państwa, które podpisały zawieszenie broni z danymi krajami.** Francja nie tylko nie podpisała zawieszenia broni z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, ale nie wypowiedziała im w ogóle wojny. Wobec tego Francja nie może domagać się udziału w przygotowaniu traktatów pokojowych. W chwili, gdy Francja zgodziła się uczestniczyć w konferencji londyńskiej, która została zwołana na podstawie uchwał berlińskich, wiedziała ona doskonale, że uchwały te nie przewidują jej udziału w przygotowaniu traktatów pokojowych z państwami wyżej wymienionymi.

Należy zwrócić uwagę na okoliczność, że **traktat pokojowy z Finlandią został opracowany przez Związek Radziecki i Wielką Brytanię, bez udziału Stanów Zjednoczonych, ponieważ Stany Zjednoczone nie znajdowały się w stanie wojny z Finlandią.** W tym stanie rzeczy Byrnes i Bevin, domagając się udziału Francji w przygotowaniu traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, postępowali wbrew uchwałom berlińskim. Rzecz jasna, że delegacja radziecka nie mogła się na to zgodzić.

W dniu 3 października min. Byrnes usiłował na konferencji prasowej wyjaśnić przyczyny przerwania narad. Oświadczył on m. in., że delegacja radziecka nie chciała rozpatrywać sprawy przyszłych konferencji pokojowych przed porozumieniem się ze swoim rządem w Moskwie. Słowa te nie są zgodne z prawdą. Dobrze znanym jest fakt, że **delegacja radziecka proponowała przedłużenie konferencji londyńskiej** i zbadanie wszystkich kwestii, co do których nie osiągnięto porozumienia. Sprawa przyszłych konferencji międzynarodowych nie figurowała na porządku dziennym. Minister Byrnes wystąpił z tą sprawą na krótko przed zakończeniem pierwszej sesji. Delegacja radziecka nie tylko nie odmówiła swego udziału w rozpatrywaniu tej propozycji lecz sformułowała nawet swe poglądy w piśmie, które zostało następnie doręczone wszystkim uczestnikom konferencji w dniu 28 września. W świetle tych faktów okazuje się, że **zarzuty wysunięte przeciwko delegacji radzieckiej, są bezpodstawne.**

Istotną przyczyną niepowodzenia konferencji londyńskiej jest niejednolitość postawy różnych ministrów wobec uchwał berlińskich. Stanowisko delegacji amerykańskiej i angielskiej w Londynie jest zupełnie inne od stanowiska, zajętego przez nich na konferencji w Berlinie. **To, co zostało uznane i podpisane w Berlinie przez Prezydenta Trumana i premiera Attlee, zostało poddane w wątpliwość przez Byrnesa i Bevina.** Stanowisko delegacji radzieckiej jest jasne. Domaga się ona ścisłego przestrzegania uchwał, powziętych przez trzy mocarstwa w Berlinie.

„Pałac Sowietów" w Moskwie

Budowa największego gmachu świata

MOSKWA, (Polpress). Wkrótce mają być wznowione prace przy budowie największego gmachu świata, tzw. „pałaca Sowietów". Wysokość tego gmachu będzie wynosiła około 450 m, tzn. o 100 m więcej niż najwyższy gmach świata „Empire State Building" w Nowym Jorku. „Pałac Sowietów" będzie miał 6 tys. pokoi. Będzie w nim mieściła się sala posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR. W tej sali 21 tys. osób znajdzie miejsce. Będzie też mniejsza sala posiedzeń na 6 tys. osób. Sam gmach będzie miał około 350 m wysokości, a na jego szczycie będzie się wznosić olbrzymi 100-metrowy posąg Lenina. Pałac będzie wzniesiony w centrum Moskwy i w swym stylu będzie zharmonizowany z Kremlem. Budynek został zaprojektowany jeszcze w 1922 roku. W roku 1937 tysiące robotników i inżynierów przystąpiło do budowy. W roku 1941 olbrzymie rusztowania żelaznej konstrukcji gmachu wznosiły się ku niebu, wybuch wojny z Niemcami przerwał prace. Część konstrukcji żelaznej została rozmontowana i zużyta jako surowiec w fabrykach zbrojeniowych. Wielu inżynierów, architektów i robotników, zatrudnionych przy budowie gmachu wstąpiło do szeregów Armii Czerwonej. Obecnie zostali oni zdemobilizowani i wkrótce znowu przystąpią do budowy „Pałacu Sowietów."

Rozszerzenie pracy radiofonii polskiej

Audycje dla zagranicy w kilkunastu językach

WARSZAWA, (Polpress). Z dniem 15 bm. krótkofalówka polska, pracująca na fali 49.06 rozpocznie pracę w rozszerzonym zakresie. W związku z tym, dotychczasowe audycje Polskiego Radia dla zagranicy zostaną rozbudowane zarówno jeśli chodzi o rozmiar audycji w poszczególnych językach, jak również przez wprowadzenie **audycji w językach: serbskim, bułgarskim, włoskim, rumuńskim, czeskim, węgierskim, tureckim, hiszpańskim i portugalskim, oprócz dotychczasowych w językach angielskim francuskim, rosyjskim i żydowskim.**

Program audycji krótkofalówki będzie odmienny dla Europy i dla krajów zamorskich. M. in. przewiduje się wprowadzenie specjalnych **audycji dla Polonii amerykańskiej, połączonej z dyktandem wiadomości dla czasopism polskich w Ameryce Północnej i Południowej.**

Hitler planował napad na Szwajcarię

BERN, (Polpress). Przemawiając w parlamencie szwajcarskim, minister dr Karol Kobelt oświadczył, **że Hitler planował w roku 1943 napaść na Szwajcarię.** Dnia 18 marca 1943 roku nadeszły raporty od tajnych agentów szwajcarskich z Niemiec, że hitlerowcy skoncentrowali w Bawarii, potężne siły i że w najbliższym czasie należy się spodziewać uderzenia niemieckiego na Szwajcarię. Jednocześnie agenci niemieckiej V-ej kolumny w Szwajcarii zaczęli rozwijać energiczną działalność. Naczelny dowódca armii szwajcarskiej, generał Guisan zarządził ostre pogotowie tak, że armia szwajcarska była gotowa odeprzeć atak niemiecki. **Wywiad szwajcarski w Niemczech funkcjonował bardzo sprawnie. Już 27 marca nadeszły raporty, że w głównej kwaterze Hitlera zmieniono plan i postanowiono nie atakować Szwajcarii.** Jednak przez całe lato armia szwajcarska pozostawała w ciągłym pogotowiu. Na jesieni przyszła kapitulacja Włoch i klęski niemieckie, co odwróciło niebezpieczeństwo od Szwajcarii.

Sytuacja w Bawarii

WASZYNGTON, (Polpress). Na posiedzeniu komitetu dla spraw wojskowych senatu amerykańskiego, przewodniczący senator Kilgore oświadczył, że interwencja generała Eisenhowera w Bawarii położyła kres sytuacji która oznaczała sabotaż uchwał poczdamskich. Amerykański zarząd wojskowy w przeciwieństwie do otrzymanych rozkazów, ociągał się ze zwolnieniem hitlerowców z zajmowanych stanowisk i zamiast przystąpić do rozbiórki przedsiębiorstw przemysłowych „I. G. Farbenindustrie", niektórzy funkcjonariusze amerykańskiego zarządu wojskowego czynili starania celem wznowienia eksportu produktów niemieckiego przemysłu chemicznego.

Międzynarodowa Federacja Pracy

została utworzona w Paryżu

W Paryżu utworzona została Międzynarodowa Federacja Pracy, w skład której weszły wszystkie narody, reprezentowane na Wszechświatowym Kongresie Związków Zawodowych. Federacja będzie walczyła o poprawę bytu świata pracy i dążyć do tych samych celów, do których dążą Narody Zjednoczone.

Wyłoniono Komitet Wykonawczy, który będzie odgrywał rolę „rządu świata pracy".

Członkami komitetu wykonawczego zostali: przedstawiciele ZSRR, Kuzniecow, Tarasow i Popow. Delegaci Stanów Zjednoczonych Murray i Hillman oraz przedstawiciel Kanady Conroy. Z ramienia Wielkiej Brytanii do komitetu weszli: Walter Citrine i Edwards, z ramienia Francji — Frachon i Jouhaux z ramienia Ameryki Łacińskiej — Meksykańczyk Toledano i Kubańczyk Pena. Prócz tego w skład komitetu weszli przedstawiciele Polski, Australii, Chin, Norwegii, Holandii, krajów arabskich, Włoch i Jugosławii.

Po utworzeniu komitetu wykonawczego, odbywały się w dalszym ciągu debaty, podczas których przedstawiciele Ceylonu i Jamaiki domagali się od Federacji Związków Zawodowych podjęcia walki z przesądami rasowymi, z powodu których cierpią narody kolonialne.

Delegat chiński, Tang Far, podkreślił konieczność zlikwidowania raz na zawsze japońskiej kasty wojskowej i żądał przyznania pracownikom chińskim podstawowych swobód obywatelskich, wolności słowa, prasy i zjednoczenia.

Zjazd przemysłowców bułgarskich

SOFIA, (Polpress). W Sofii odbył się **zjazd przemysłowców bułgarskich, na którym powzięto postanowienia, że przemysł bułgarski dołoży wszelkich starań, ażeby całkowicie wypełnić program gospodarczy rządu Frontu Patriotycznego. Zjazd wyraził swe uznanie dla akcji rządu, zdążającej do obniżenia cen artykułów przemysłowych i powziął uchwałę poparcia tej akcji w całej rozciągłości.**

Skazanie doradcy amerykańskiego w Bawarii

NOWY JORK, (Polpress). Agencja „Associated Press" donosi z Monachium, że sąd wojskowy skazał na 6 lat więzienia b. doradcę amerykańskich władz okupacyjnych w Bawarii, Niemca Schultze. **Został on skazany za przywłaszczenie i ukrycie majątku stanowiącego własność państw sprzymierzonych.**

Niemcy usunięci z Gliwic

GLIWICE, (Polpress). Zarządzeniem prezydenta miasta ob. Klimczaka, zostaną usunięci wszyscy Niemcy fachowcy, których już zastępują fachowe siły polskie.

Demobilizacja w Anglii

LONDYN, (Polpress). Angielski plan demobilizacyjny przewiduje, że do końca roku bieżącego półtora miliona żołnierzy będzie zwolnionych. Poczynając od 1 stycznia 1946 roku dziennie będzie demobilizowanych 11 tysięcy żołnierzy.

W kilku wierszach

Do Belgii przybyło około 30 tysięcy niemieckich jeńców wojennych z angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej oraz z terytorium Francji. Będą oni pracowali w belgijskich kopalniach węgla. Są to przeważnie wykwalifikowani górnicy.

***

Deficyt budżetowy w Turcji osiągnie w tym roku sumę 600 milionów funtów tureckich. Jest to cyfra dotąd nie notowana w skarbowości tureckiej. Olbrzymi ten deficyt powstał wskutek utrzymywania armii podczas wojny oraz wskutek zarządzeń o stanie wyjątkowym.

***

Agencja Associated Press donosi z Saigonu, że po zawieszeniu broni pomiędzy władzami francuskimi a oddziałami powstańców anamickich, ci ostatni wysunęli żądanie całkowitej autonomii dla Anamu. Pertraktacje w tej sprawie pomiędzy przedstawicielami Francji i Anamu zostały odłożone do niedzieli.

***

Ogólna liczba strajkujących wynosi obecnie w St. Zjednoczonych 450 tys. robotników. Mimo interwencji ministra pracy strajk 30 tys. robotników przemysłu naftowego trwa w dalszym ciągu. W czterech stanach rozpoczął się strajk 90 tys. górników. Żądają oni dopuszczenia sztygarów do Związków Zawodowych, czemu sprzeciwią się Zjednoczenie Właścicieli Kopalń.

Nowym Jorku ogłosiło strajk 18 tys. tragarzy, 200 tys. pracowników amerykańskiej spółki telefonicznej domagę się podpisania umowy zbiorowej i w razie odrzucenia ich postulatów, grozi strajkiem.

Gubernator stanu Indiana oświadczył, że ogłosi stan wyjątkowy, jeżeli robotnicy firmy naftowej „Standard Oil Co. of Indiana" nie opuszczą budynków przedsiębiorstwa które zajmują od kilku dni, jako protest przeciwko zbyt niskim płacom.

***

Agencja Reutera donosi z Tokio, że premier Higaszikuni zgłosił dymisję swego gabinetu. Dymisja została przyjęta przez cesarza.

Po powrocie z pałacu cesarskiego, ks. Higaszikuni oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, że nowy rząd japoński będzie utworzony za kilka dni. Przed ogłoszeniem składu gabinetu, lista członków nowego gabinetu będzie przedstawiona gen. Mac Arthurowi do aprobaty.

***

Sekretarz Stanu USA, James Byrnes, po przymusowym lądowaniu na Azorach, powrócił wraz z delegacją amerykańską z Londynu do Waszyngtonu. Przed złożeniem oficjalnego oświadczenia o przebiegu konferencji ministrów spraw zagranicznych, Byrnes odbędzie naradę z prez. Trumanem.

***

Winston Churchill powrócił w dniu 5 października do Anglii z Nicci samolotem po pobycie wypoczynkowym na Riwierze. Przed wyjazdem Churchill dokonał przeglądu gwardii honorowej.

O polskie mienie za granicą

WARSZAWA, (Polpress). Biuro rewindykacji i odszkodowań wojennych Ministerstwa Przemysłu (Grochowska 274/276) prosi wszystkich Polaków powracających do kraju z zagranicy, którzy by posiadali informacje o mieniu państwowym i prywatnym polskim, pozostawionym na obszarach państw europejskich i okupowanych Niemiec, jak również o aktach i dowodach stwierdzających tę własność, o osobiste lub listowne skomunikowanie się z Biurem.

Kara śmierci na zdrajcy

KOŚCIERZYNA. (Polpress). Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Kościerzynie, rozpatrywał sprawę Władysława Rucińskiego oskarżonego, że w 1942 r. brał udział w tropieniu i ujęciu ukrywającego się przed wcieleniem do wojska niemieckiego K. Saengera, poza tym w latach 1940—45 udzielał informacji policji niemieckiej o ukrywających się Polakach i uczestniczył w obławie na polskich partyzantów w 1944 r. Ruciński został skazany na śmierć.

Kronika Łódzka

Nowe referaty przy Starostwach Łódzkich

Przy Starostwach Grodzkich Łódzkich zorganizowane zostały Referat Sanitarny oraz Referat Weterynaryjny. Instancją odwoławczą dla Referatu Sanitarnego jest Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi. Dla Referatu Weterynaryjnego instancją odwoławczą jest na razie Wydział Zdrowia Publicznego zanim nie zostanie utworzony Wydział Weterynaryjny Zarządu Miejskiego w Łodzi. Na otwarcie Wydziału Weterynaryjnego uzyskana już została zgoda Ministra Zdrowia. Wydział jest w stadium organizacji.

Szkolenie urzędników

W trosce o odpowiednie teoretyczne i praktyczne przygotowanie świeżych sił dla administracji ogólnej Państwa, Wojewoda Łódzki Dąb-Kocioł zreorganizował dotychczasowy system przeszkalania podległego personelu w ten sposób, że od dnia 8 października wprowadzone zostają w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim trzymiesięczne permanentne kursy, na których urzędnikom Urzędu Wojewódzkiego wykładane będą podstawowe przepisy z zakresu organizacji i zadań władz administracji ogólnej I i II instancji. Na kursach tych podzielonych na kilka kompletów znaczną ilość godzin przeznacza Wojewoda na dokształcanie swego personelu w dziedzinie wiedzy obywatelskiej (polityka, służba społeczna, najnowsze prądy, ofiarność dla Państwa, znaczenie przynależności do partyj politycznych itp.) W ten sposób sprawa zapewnienia Demokratycznej Polsce zrośniętego z ideą demokracji personelu służbowego zdaje się wkraczać na właściwe tory.

Z Teatru W. P.

Teatr gra codziennie (w niedzielę dwa przedstawienia pp. i wieczór) komedię „Lekkomyślna siostra"—Perzyńskiego w reżyserii Daczyńskiego. Obsada: Górecka, Górska, Łuczycka, Bogucki, Grolicki, Daczyński, Wołłejko. Dekoracje Daszewskiego.

„PRAWO DO ŚMIECHU"

Dziś i codziennie w Teatrze „Syrena" Traugutta 1, „Prawo do Śmiechu" początek przedstawień o godz. 20-ej a koniec przedstawień o godz. 22.30. W niedziele 2 przedstawienia o godz. 16.30 i o godz. 20-ej, koniec przedstawienia o godz. 22.30.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA (Narutowicza 20) urządza pierwszy poranek symfoniczny w niedzielę 7. bm. o godz. 12-ej w południe. Solistą koncertu będzie prof. Władysław Kędra, który odegra z towarzyszeniem orkiestry Chopina „Wariacje na temat Don Juana" Mozarta. Orkiestra wykona Żeleńskiego uwerturę „W Tatrach", Noskowskiego „Step" oraz Czajkowskiego „Kaprys włoski". — Na czele orkiestry Dyr. Zdzisław Górzyński.

Bilety w cenie od zł. 8.— do zł. 30.— do nabycia w kasie kina „Bałtyk", ul. Narutowicza 29.

Rozbudowa żeglugi w Polsce

Drogi wodne mają piękną przyszłość. — Kanał węglowy łączyć będzie Górny Śląsk z Bałtykiem

Przed 1939 r. w Polsce właściwie nie istniała żegluga śródlądowa. Z jednej strony było to wynikiem niedalekowzrocznej polityki ówczesnego rządu, z drugiej zaś zbyt nikłymi, w porównaniu do potrzeb ogólnokrajowych, funduszami inwestycyjnymi.

W r. 1935 Niemcy przewieźli kanałami i rzekami 101.400.000 ton towarów — myśmy zaś tylko 700.000 ton. Stanowi to zaledwie 0,69% śródlądowego transportu niemieckiego.

Tak samo Związek Radziecki większą część transportu towarów kierował drogami wodnymi.

W obecnej chwili czynniki miarodajne, zdające sobie sprawę z ważności transportu wodnego, jako bardziej gospodarczo celowego, znacznie tańszego, oraz, z uwagi na to, że transport ten może bardzo wydatnie odciążyć i tak już przeładowane kolejnictwo, rozpoczęły pracę nad odbudową i regulacją dróg wodnych w Polsce.

Administracja jest już całkowicie zorganizowana. W obecnej chwili prowadzone są roboty zarówno konserwacyjne, jak i zmierzające do przystosowania naszych dróg wodnych do nowych potrzeb kraju.

Nasze główne szlaki wodne południkowe— to Wisła i Odra oraz szlaki równoleżnikowe: kanały Bydgoski oraz prawie wykończony kanał Gopło—Warta które łączą przez Prypeć, Pinę, Bug, Wisłę, Noteć, Wartę, Odrę, Kanał Meklemburski, Morze Czarne z Renem i Skaldą to znaczy z Morzem Północnym. Tymi szlakami będzie w przyszłości przepływał ruch towarowy pomiędzy Związkiem Radzieckim a całym zachodem, podczas kiedy szlakami południkowymi: północ—południe przejdzie eksportowy i importowy obrót czeski oraz nasz eksport węglowy.

To jest piękna przyszłość. W obecnym stadium nasze drogi wodne znajdują się w stanie kompletnej ruiny. Nie tylko, że nie posiadamy, poza szlakami wodnymi na nowopozyskanych terenach zachodnich i północno-wschodnich, nowocześnie uregulowanych rzek, ale co gorsza, szlaki wodne są teraz wskutek działań wojennych, wysadzania przez Niemców mostów, przęseł i filarów, blokowania koryt zatapianymi barkami i statkami, dosłownie zakorkowane.

Najpilniejszym zadaniem administracji dróg śródlądowych, jest nie myśląc na razie o nowych inwestycjach, doprowadzić do porządku nurt rzek polskich, co też w obecnej chwili nasi wodniacy wykonują.

Drugim zadaniem jest jak najszybsze powiększenie taboru pływającego, który niemal w całości został przez Niemców zatopiony. Na całej długości Wisły podnosi się teraz zatopione jednostki i nie ma dnia, w którym by ich nie przybyło nam kilka lub kilkanaście.

Równocześnie organizuje się warsztaty i stocznie, w których z największym pośpiechem przeprowadzony jest remont wydobytych obiektów.

Na Odrze również zorganizowano już administrację zarówno budowlaną jak i żeglugową. Niestety portów na razie nie możemy jeszcze w pełni wykorzystywać z powodu wielkich zniszczeń, które pozostawiła po sobie uciekająca armia niemiecka. Tak samo na wielkie trudności napotyka akcja remontu zatopionego taboru wodnego ze względu na brak urządzeń technicznych. Potrafiliśmy jednak, już teraz, wszystkie dostawy węgla do Wrocławia kierować drogą wodną, nie tylko do Wrocławia lecz nawet jeszcze dalej: do Bydgoszczy i Tczewa.

Celem podniesienia stanu posiadania naszego taboru wodnego huty śląskie w Zabrzu i Chorzowie wykonywują obecnie zamówienie Ministerstwa Żeglugi, opiewające na 700 barek stalowych o znacznym tonażu. Barki te mają obsługiwać nasz morski eksport węglowy via Gdańsk i Szczecin.

Na wiosnę przyszłego roku rozpocznie się budowa, projektowanego jeszcze przed 1939 r., kanału węglowego, który połączy Zagłębie Węglowe Górnośląskie z dorzeczem Wisły, przebiegając od Mysłowic do Krakowa.

Zbyteczne jest podkreślać ogromne znaczenie gospodarcze, które dla nasycania wewnętrznego i zagranicznego rynku węglowego będzie miała budowa tego kanału. Wystarczy powiedzieć, że dzięki budowie tej nowej drogi wodnej, szlaki kolejowe zostaną odciążone, jeśli chodzi o transport węgla, o blisko 45 procent.

Z nowouzyskanych połączeń wodnych Polski środkowej bardzo ważną rolę odegrają w najbliższej już przyszłości: kanał Mazurski, łączący port w Królewcu przez Pissę i Narew z całym dorzeczem Wisły oraz najbardziej nowoczesny kanał niemiecki — kanał Oberlandzki — posiadający jedyne w Europie wyciągi, zastępujące śluzy.

Z punktu widzenia rozwoju transportu międzynarodowego bardzo ważne znaczenie ma także unowocześnienie i regulacja dorzecza Bugu. W przewidywaniu rozwoju komunikacji wodnej z naszym wschodnim sąsiadem, już opracowuje się projekty budowy, wspólnymi siłami polsko-radzieckimi, zbiornika wodnego na Bugu koło Włodawy. Zbiornik ten dzięki spiętrzeniu dosyć niskiego poziomu wody na środkowym Bugu umożliwi korzystanie z połączeń wodnych Dniepr—Wisła barkom i statkom rzecznym o dużym tonażu.

Jak wyżej było powiedziane sprawa regulacji dróg wodnych w Polsce jest jednym z podstawowych zadań naszej gospodarki ogólnopaństwowej. Choć należy przewidywać, że rozwiązanie tego problemu potrwa nie jeden rok i nie jeden dziesiątek lat, to jednak realizowania planów budowy dróg śródlądowych Polski stanie się jeszcze jednym czynnikiem rozwoju gospodarczego naszego kraju.

(W. W.)

Tydzień harcerstwa łódzkiego

Miniona wojna dotknęła młodzież polską w sposób szczególny. Wróg oderwał masy młodzieży od rodzinnych domów, skazał ją na tułaczkę, na ciężką, przymusową pracę, uniemożliwił normalną naukę i wszelkimi nikczemnymi sposobami usiłował ją depprawować.

Dziś młodzież polska, która się ostała — wraca do normalnego życia. Trzeba jednak aby ten proces powrotu i wypełnienia tragicznych często luk, spowodowanych w jej wychowaniu przez wroga — nastąpił jak najrychlej.

Harcerstwo Łódzkie, grupujące w swoich szeregach kilka tysięcy młodzieży ze środowiska robotniczego, prowadzi według wypróbowanych metod, szeroką akcję wychowawczą.

Świetlice, biblioteki, rozmaite kursy, obozy i kolonie, wycieczki — to między innymi elementy pracy harcerskiej, która obok wychowania jakie daje młodzieży dom i szkoła — zaszczepia i rozwija najpiękniejsze ideały w duszy młodego człowieka. Harcerstwo, ucząc swych wychowanków zamiłowania do Piękna, Prawdy, Sprawiedliwości, ucząc ich szacunku dla ludzkiego trudu i znoju, tworzy nowy typ wartościowego obywatela Demokratycznej Polski. Pamiętajmy, że młodzież to przyszłość Narodu!

Pomóżmy harcerstwu w realizowaniu jego celów!

CZUWAJ!

Pod Zarządem Państwowym
Wykończalnia i Farbiarnia
L. WAGNER i S-ka
Łódź, Żeligowskiego 46, tel. 147-13

Dnia 7.X.1945 r. w drugą bolesną rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano odprawione zostanie nabożeństwo za spokój duszy
ś.p. Ryty Zofii z Bemelów Swinerskiej
o czym zawiadamia znajomych i rodzinę
Matka

PRZETARG

Wojewódzki Urząd Ziemski w Łodzi ul. Traugutta 14, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynków i Fabryki Przetworów Ziemniaczanych w Białej Rawskiej, pow Rawa Mazowiecka.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem **„Oferta na remont w Białej Rawskiej"** składać należy do dnia 12 października do godz. 12 w Sekretariacie Urzędu I p., pokój Nr. 19.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 października o godz. 12-ej. Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Woj. Urzędzie Ziemskim, pokój Nr 57 (II p.) w godzinach od 11-ej do 13-ej.

Dr MARIA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje 4 — 6 pp.
Świętokrzyska 6, m. 5, tel. 179-80

Tel. 16-0-16 LLOYD WIELKOPOLSKI Sp. z o. o. Tel. 16-0-16
Przedsiębiorstwo Transportowe - Łódź - Dr. Kopcińskiego 38 (Zagajnikowa)
ZAŁATWIA TRANSPORTY ZBIOROWE WAGONEM LUB SAMOCHODEM DO WSZYSTKICH MIAST POLSKI

CYRK Nr. 3
Al. Kościuszki 5-7
W sobotę, 6 października o godz 20-ej
Premiera Rewelacyjnego Programu Atrakcyj
oraz Tresury Zwierząt drapieżnych i Koni
W niedzielę 3 przedstawienia o godz. 12, 16.30 i 20-ej.

Ogłoszenia drobne

Różne

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6, wykonuje zajęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

HURTOWNIA ARTYK. FRYZJERSKICH i perfumeryjno-kosmetycznych Józef Popławski z Warszawy, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 36 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

WYTWÓRCY ozdób choinkowych proszeni są o nawiązanie kontaktu Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49.

PRZYSTĄPIĘ jako wspólnik do biblioteki—czytelni. Wkład książkami. Oferty „Ewka" Żeromskiego 1-a.

PRACOWNIA Futer wykonuje wszelkie roboty futrzarskie, Sabat Marian, Piotrkowska 92, m. 67.

FABRYKA cukierków „Delicja", Łódź Żeromskiego 31, poleca cukry, marmoladki w wielkim wyborze po cenach reklamowych.

POSZUKUJĘ stoiska na filatelistykę odcinek Piotrkowskiej: Narutowicza — Andrzeja. Skrz. poczt. 9. Cedrowski.

PRZYBŁĄKAŁ się kozioł. Inflandzka 29.

SKRADZIONO palcówki Owczarczykowej Heleny, Urszuli i Waldemara, oraz kartki żywnościowe i decyzję na mieszkanie Świerkowa 4, m. 1.

ZGUBIONO dokument konia na nazwisko Augustyn Wałosczyk Gdańska 148.

KAPELUSZE damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia pracownia kapeluszy. — A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności).

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Wróblewski Mieczysław Borsucza 3, m. 8.

KOLASIŃSKI Konstanty, Łódź, Pabianicka 3, m. 3, poszukuje Czesława Czaplo z Warszawy.

OLSZEWSKI Józef, Inflandzka 94, Marysin II, unieważnia zagubioną palcówkę, polski dowód, legitymację związkową i 3 karty żywnościowe.

ZGUBIONO portfel z dokumentami i fotografiami. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot fotografii. Barbara Szymańska, Piaskowa 89.

Kupno i sprzedaż

KAMYKI do zapalniczek, cygarniczki szklane, zakopianki, baterie „Centra", zeszyty, pasty do obuwia, sznurowadła, poleca hurtowo „Reklama" Piotrkowska 46 (w podwórzu).

WIĘKSZĄ ilość pudełek jednostronnych na świece nagrobkowe, parafinę, wosk, wosk ziemny kupimy. Wytwórnia dewocjonalii, Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49.

PAPIER, materiały piśmienne, kupujemy, „Polonia", Cegielniana 1.

ZESZYTY SZKOLNE, nalepki zeszytowe, papier przebitkowy poleca introligatornia „Polonia", Cegielniana 1.

WYTWÓRNIA Baterii „Radio" w Kaliszu, ul. Kościuszki 18, poleca: baterie do latarek kieszonkowych oraz anody do aparatów radiowych po cenach konkurencyjnych. Wysyłamy również za zaliczeniem pocztowym.

„MUZYKA i NUTY". Teofil Martulewicz, Nawrot 22. Sprzedaż muzycznych instrumentów: skrzypiec, gitar mandolin, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych.

KSIĄŻKI wszelkiego rodzaju i wszystkich językach kupuje i poleca Księgarnia Naukowa Piotrkowska 107.

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJĘ 2 robotników(ce) do maszyn okrągłych ręcznych - skarpetkowych. Legionów 25, m. 3.

POTRZEBNA wykwalifikowana siła czapnicza. Warunki dobre. Wytwórnia czapek, Zawadzka 1 — w podwórzu.

BIELIŹNIARKA samodzielna potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Pracownia kołder i bielizny, Zawadzka 11.

POSZUKUJĘ kobiety która by karmiła dziecko, lub dokarmiała. Piotrkowska 8, Łabęda.

ABSOLWENT Szkoły Ślusarsko-Mechanicznej, poszukuje płatnej praktyki. Południowa 18/8.

POWSZECHNY Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych poszukuje inżynierów względnie techników na stanowiska stałe do szacowania objektów i likwidowania szkód. Podania z świadectwami i życiorysem składać do Dyrekcji Umownych Ubezpieczeń P. Z. U. W., Łódź, Al. Kościuszki Nr 57.

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, śródmieście na inne, położone dalej, telefon 172-41.

POKOJU umeblowanego poszukuję. Oferty: Bazar Katolicki, Sienkiewicza 49.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY
Stanisław Sobczak
Łódź, ul Sieradzka 1 (plac Reymonta)
tel. 104-92
poleca znane ze swej jakości wyroby.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zaki, Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-05842